

Pamiętnik Literacki 2008, 3, s. 209-212



**Krzysztof Mrowcewicz, Trivium poetów
polskich epoki baroku: klasycyzm –
manieryzm – barok. Studia nad poezją XVII
stulecia. Warszawa 2006**

Stefan Głowacki

Krzysztof Mrowcewicz, TRIVIUM POETÓW POLSKICH EPOKI BAROKU: KLASYCYZM – MANIERYZM – BAROK. STUDIA NAD POEZJĄ XVII STULECIA. (Indeks: Krystyna Petryk). Warszawa 2005. Wydawnictwo IBL, ss. 264. „Studia Staropolskie. Series Nova”. Komitet redakcyjny: Czesław Hernas, Adam Karpiński, Mieczysław Mejor, Teresa Michałowska, Krzysztof Mrowcewicz, Elżbieta Sarnowska-Temeriusz. T. 10 (66).

Książka Krzysztofa Mrowcewicza to zbiór studiów, z których większość w nieco zmienionej postaci była już wcześniej drukowana. Publikacja nie stanowi jednak zestawu przypadkowo dobranych szkiców. To propozycja przemyślana i spójna, która – jak pisze sam jej autor – „powstała z fascynacji i buntu. Fascynacji wielokształtną, bogatą i tajemniczą kulturą XVII stulecia, buntu przeciwko barokowemu imperializmowi” (s. 7). To książka, której celem jest zwrócenie uwagi na stylistyczną różnorodność często nazbyt monolitycznie traktowanej epoki, wskazanie na fakt, że nie każde dzieło powstałe w czasach baroku nosi znamiona „barokowości”. Ta oczywista z pozoru teza, będąca niejako punktem wyjścia dla Mrowcewiczowskich studiów, pociąga za sobą konkretne założenia badawcze i propozycje terminologiczne, z powodzeniem przez autora rozwijane.

O doniosłym znaczeniu studium Mrowcewicza dla barokowego stanu badań świadczy to, że *Trivium poetów polskich epoki baroku* jest bez wątpienia pierwszą próbą dokładnego rozpoznania problematyki manieryzmu jako stylu, występującego w literaturze polskiej w. XVII oraz końca wieku XVI. Pierwszą i zarazem udaną, bo rozwiewającą wiele wątpli-

wości w tej jakże grząskiej i wciąż jeszcze niedostatecznie zbadanej materii. Samo *trivium* „klasycyzm – manieryzm – barok” nie jest, rzecz jasna, dziewiczym terenem badań. Już sam tytuł nasuwać może skojarzenia z podręcznikową rozprawą Tibora Klaniczaya *Renesans – manieryzm – barok* czy z krótkim artykułem Claude’a-Gilberta Dubois pod tym samym tytułem – propozycjami, którym triadyczny układ pozwala zdefiniować manieryzm jako „małą epokę”: okres przejściowy między renesansem a barokiem, „zwyrodniałe dziecko renesansu”. Mrowcewicz zmieniając typowe *trivium* „renesans – manieryzm – barok” na „klasycyzm – manieryzm – barok” dokonuje znaczącego przejścia od epoki do stylu. W ten sposób przedmiotem zainteresowań badacza stają się „klasycyzność”, „manieryczność” i „barokowość” literatury w wieku XVII. Takie ujęcie uwalnia manieryzm od ciążących na nim uwarunkowań historycznych, umożliwia zastosowanie go jako kategorii pomocnej w diagnozowaniu twórczości poetów żyjących na przestrzeni całego XVII stulecia. Atrakcyjność rozprawy Mrowcewicza nie wynika jednak tylko i wyłącznie z trafnych rozpoznań terminologicznych. Głównym atutem *Trivium poetów polskich epoki baroku* są niewątpliwie nowatorskie i błyskotliwie przeprowadzone odczytania dzieł Szymona Szymonowica (klasycyzm), Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Daniela Naborowskiego, Jana Andrzeja Morsztyna (manieryzm), Kaspra Twardowskiego i Zbigniewa Morsztyna (barok).

Główna teza książki Mrowcewicza zostaje wyraźnie przedstawiona w kilkustronicowym wstępie. Barok to styl; styl tak „żarłoczny”, że od czasów powstania „pomnikowych” już *Sporów o barok* Jadwigi Sokołowskiej oraz *Baroku* Czesława Hernasa wchłaniającej w historii literatury wszystko, co powstało między ostatnią ćwiertcią XVI a połową XVIII stulecia. Styl, który z przyczyny swojej dominacji dał nazwę całej epoce. Epoce – paradoksalnie jednak – niejednolitej, zwłaszcza pod względem stylistycznym. *Krótkość żywota* Daniela Naborowskiego, *Wierzy* Szymona Szymonowica i *Vanitas vanitatum et omnia vanitas* Hieronima Morsztyna to teksty, które łączy czas powstania (pierwsze lata wieku XVII) i temat (nieuchronność przemijania). Fragmenty tych utworów, które Mrowcewicz porównuje we wstępie, uzmysławiają jednak, że ich autorzy uprawiali zupełnie odmienne rodzaje poezji. Lirykę Naborowskiego cechuje kondensacja stylu, dążenie do abstrakcji, intelektualizm, umiejętne posługiwanie się symbolami i skrótami myślowymi. Szymonowicz hołduje prostocie języka i składni, stylistyce bliskiej Horacemu. Z kolei Morsztyn to poeta konkretny, przedkładający dosadność nad abstrakcję, nie stroniący od silnej perswazyjności. Tych trzech poetów można zaliczyć do jednej epoki historycznej tylko pod warunkiem, że wyraźnie zaznaczy się dzielące ich różnice stylistyczne, dostrzeże się manieryzm Naborowskiego, klasycyzm Szymonowicza i barokowość Morsztyna.

O ile cechy stylów klasycyzującego i barokowego zostały w badaniach literackich zdefiniowane dostatecznie, o tyle na manieryzmie wciąż spoczywa brzemień sinusoidalnej koncepcji Curtiusa i trochę nazbyt romantycznej teorii Hockego uniemożliwiający należyte rozpoznanie zjawiska. Czy manieryzm to tylko schyłek renesansu, czy samodzielna epoka? Czy termin ten jest w ogóle przydatny w historii literatury, czy jest jedynie nieudaną próbą transpozycji pojęcia z historii sztuki na obszar badań literackich? Czy manieryzm rzeczywiście „powraca” w późniejszych epokach? To tylko kilka z pytań, które zadają sobie historycy literatury. Spór o manieryzm trwa do dziś, a naukowcy za przedmiot swoich rozpraw zaczęli obierać nie teksty literackie, ale przeglądy stanu badań. Mrowcewicz powraca do tekstów. Nie wikłając się w jałowe rozważania teoretyczne, udowadnia swoje tezy na konkretnym materiale literackim. Pomaga mu w tym – najbardziej chyba uzasadnione, słusznie postulowane, m.in. przez Barbarę Otwinowską – traktowanie manieryzmu jako stylu¹. Dzięki takiemu ustaleniu autor *Trivium* mógł uniknąć jednoznacznych i upraszczających klasyfikacji. Manierystami bowiem poeci bywają, tak jak bywać mogą klasykami albo turpistami. Poezja

¹ Styl rozumiany jest przez Mrowcewicza również jako światopogląd twórcy (zob. s. 93). Zob. też B. Otwinowska, *Po co manieryzm? (Przegląd stanowisk)*. W zb.: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*. Red. B. Otwinowska, J. Pelc. Wrocław 1984.

Mikołaja Sępa Szarzyńskiego nosi wiele znamion stylu manierystycznego, jest jednak także poezją metafizyczną, której brak chłodnego, ironicznego dystansu, tak przecież uderzającego u mistrzów manieryzmu: Giambattisty Marina i jego najznakomitszego polskiego satelity Jana Andrzeja Morsztyna. Daniel Naborowski stworzył manierystyczną *Różę*, ale potrafił także popisać się metafizycznym dowcipem (ang. „wit”) w *Krótkości Żywota*. Z kolei Kasper Twardowski miał w swoim dorobku niejednoznaczne, manierystyczne *Lekcje Kupidynowe* oraz wyraźnie perswazyjną i barokową *Pochodnię Miłości Bożej*. Style, prądy i motywy w literaturze XVII w. wzajemnie się przeplatały i warunkowały, tworząc całość zdecydowanie wymykającą się wpisaniu w nazwę epoki uproszczeniu. Ta teza zdaje się przyświecać wszystkim studiom Krzysztofa Mrowcewicza.

Trivium poetów polskich to raczej propozycja autorska niż uniwersalna synteza. Zbiór studiów, których tematyka podyktowana jest osobistymi fascynacjami samego badacza. Wiek XVII w ujęciu Mrowcewicza staje się swoistym gabinetem osobliwości, w którym eksponowane są teksty i ich misterne analizy, biografie oraz pieczołowicie wyszukiwane w nich zagadki. I to właśnie tajemnice życia poetów oraz wieloznaczności i intelektualne gry zawarte w ich utworach są zasadniczymi tematami Mrowcewiczowskich studiów. Autora *Trivium* – niczym manierystycznego poetę – interesuje bowiem to, co trudne, niejasne i pełne znaków zapytania. Świadczą o tym wymownie chociażby tytuły niektórych rozdziałów: *Dwuznaczności biografii*, *Palimpsesty stylu*, *Szarzyński oceniany*?, *Tajemnica życiorysu Daniela Naborowskiego*, *Pod słońcem szaleńców, czyli zagadki „Kanikuły”*. Można powiedzieć, że metodą badawczą Mrowcewicza staje się poszukiwanie „nieoczywistości”, lektura powodowana własną *curiosité*, która każe każdy tekst czytać jak palimpsest – z podejrzliwością, czujnością i niedowierzaniem. Taka metoda, wymuszona poniekąd przez mistrzów wieloznaczności: Sępa, Naborowskiego czy Jana Andrzeja Morsztyna, może jednak zaskakiwać w kontekście jej zastosowania do wyraźnie klasycyzującego (czyli programowo próbującego ocalić jedność słowa i rzeczy) Szymona Szymonowica. *Sielanki* oglądane przez Mrowcewiczowski pryzmat „nieoczywistości” stają się „klasycyzmem heroicznym” (mimo że renesansowy świat legł w gruzach, poeta wciąż – na przekór wszystkiemu – wierzy w rozum, ład i harmonię), wyrazem „dekadencji klasycyzmu” lub nawet „manierystyczną w duchu grą z czytelnikiem polegającą na przywdziewaniu klasycznych kostiumów” (s. 199). Ta ostatnia teza wydaje się najbardziej pociągająca i kontrowersyjna zarazem. Jeżeli Szymonowic w istocie podejmowałby tego rodzaju grę z czytelnikiem, byłby to w rzeczy samej manieryzm doskonały. Manierysta zawsze bowiem pisze przeciwko konwencji, a jeżeli przyjąć, że w czasach Szymonowica trudny, intelektualny styl Sępa i Naborowskiego stawał się powoli obowiązującą (i modną) wśród elit konwencją, to autor *Sielanek* – jako zdystansowany i przenikliwy obserwator literackiej codzienności – świadomie uczyniłby ze stylistyki klasycznej swoją własną manierę. Wystąpiłby przeciwko konwencji, zanim jeszcze ta na dobre by się ukształtowała! Dodajmy, iż uczyniłby to w sposób tak subtelny i zawoalowany, że prawie niemożliwy do rozszyfrowania – czyniąc „grę” z czytelnikiem jeszcze ciekawszą. Można by dążyć dalej, próbując Szymonowicowską maskaradę umieścić w kategoriach rozumianego po Bachtinowsku karnawału, w konsekwencji dochodząc do nośnej współczesnej koncepcji kampu. Ta teza pozostaje jednak w sferze przypuszczeń, a krótki (może zbyt krótki) szkic o Szymonowicu, niestety, dostatecznie jej nie rozwija.

Studia Mrowcewicza nie roszczą sobie jednak pretensji do wyczerpania tematu, co autor zresztą we wstępie wyraźnie podkreśla. *Trivium poetów polskich epoki baroku* nazwać by można rekonesansem, zbiorem esejów przedstawiających wybrane i interesujące wątki występujące w poezji XVII stulecia, wątki – dodajmy – wymagające w przyszłości głębszego zbadania i rozwinięcia. Taka formuła widoczna jest zwłaszcza w drugiej części książki, na którą składają się trzy studia: *Poezja metafizyczna*, *Canocchiale Sarmatico*, czyli *staropolska konstelacja Marina* oraz *Atalanta i Narcyz. Udręka ruchu i pragnienie trwania*. Znakomity szkic *Poezja metafizyczna*, w pierwotnej postaci będący wstępem do wydanej przez Mrowcewicza antologii *Wysoki umysł w dolnych rzeczach* zawikłany, jest

próbą opisanie polskiej poezji metafizycznej za pomocą terminologii wypracowanej przez angielskich teoretyków tego nurtu („wit”, „strong lines”) oraz umieszczenia jej w kontekście „kultury medytacji”, wywodzącej się z jezuickiej metody ćwiczeń duchowych. Kunsztowna i wyrafinowana poezja XVII-wieczna nie istniałaby jednak bez pierwszego wielkiego manierysty, Giambattisty Marina. Polskiej recepcji dzieła włoskiego mistrza poświęcone jest właśnie studium *Canocchiale Sarmatico*. Poza eksponowanym już wcześniej, chociażby przez Alinę Nowicką-Jeżową², zagadnieniem wpływu Marina na Jana Andrzeja Morsztyna i innych pomniejszych poetów polskich rozdział ten porusza kwestię znakomitego anonimowego przekładu poematu *L'Adone*³.

Trzecia część książki dotyczy manieryzmu. Właściwymi bohaterami tego najobszerniejszego rozdziału stają się Mikołaj Sęp Szarzyński, Daniel Naborowski i Jan Andrzej Morsztyn. Wnikliwe studium twórczości Sępa przedstawia go jako mistrza wieloznaczności, który zamiast barokowego „albo tak, albo tak” wybiera manierystyczne „i tak, i tak”, ze swojej poezji czyniąc wielopoziomowy labirynt palimpsestów (zob. s. 93–98). Sęp Szarzyński według Mrowcewicza to poeta nierozwiązanych zagadek, który wciąż pozostaje (i chyba na zawsze już pozostanie) wielkim wyzwaniem dla swych interpretatorów, biografistów oraz edytorów. Dużo jaśniej w świetle faktów historycznych jawi się postać Daniela Naborowskiego, którego interesujący życiorys pieczęłowicie zrekonstruował autor *Trivium*. W przeciwieństwie do Jana Dürra-Durskiego, przed wielu laty próbującego sprostac temu samemu zadaniu⁴, Mrowcewicz wyraźnie precyzuje, na czym polega „manieryczność” autora słynnej *Róży*. Ten „poeta z cyrklem”, klient na wielu dworach magnackich, erudyta i podróżnik, w swej kunsztownej twórczości „bada pojemność słowa, wypełniając je szczególnie, tak jak naczynie, szeregiem innych słów” (s. 141–142). *Róża, Cień, Sól, Kalendarz Styczeńowe szczęśliwie nastalego roku 1636* to bardzo osobliwe „monografie słów”, które z powodzeniem mogłyby stać się muzealnym eksponatem stojącym między „skamieniałą langustą a suszonym kameleonem” w XVII-wiecznej „*Wunderkammer*”.

Studia Mrowcewicza, mimo że pozbawione charakteru syntetycznego, bardzo dobrze prezentują różnorodność stylów, prądów i motywów występujących w poezji polskiej XVII stulecia. Godna podkreślenia jest zwłaszcza równowaga, jaką autorowi udaje się zachować między dyskursem propedeutycznym a ściśle specjalistycznym. Wiele z wnikliwych i utrzymanych na wysokim poziomie analiz podanych jest w formie bardzo przystępnej, rzecz można – popularyzatorskiej. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że książka Mrowcewicza znacząco ożywia traktowane, niestety, często zbyt marginalnie (zwłaszcza w humanistyce niespecjalistycznej) studia nad poezją staropolską. „Być może, po *trivium* przyjdzie czas na *quadrivium* (liryka, epika, dramat, kultura literacka) – prawdziwą monografię literatury tych fascynujących i wciąż jeszcze nie do końca poznanych czasów”, pisze we wstępie autor (s. 10). Potrzeba nowej syntezy epoki staje się coraz bardziej paląca, a rozprawa Krzysztofa Mrowcewicza znakomicie przygotowuje pod nią grunt.

Stefan Głowacki

(Uniwersytet Warszawski –
University of Warsaw)

Abstract

The review analyzes *Trivium poetów polskich*, a book on the mannerism, classicism and baroque – the three stylistic formations coexisting in 16th and 17th c. poetry. Mrowcewicz's studies, apart from interesting methodological proposals, include insightful analyses of literary creativity of Mikołaj Sęp Szarzyński, Daniel Naborowski, Szymon Szymonowicz, Jan Andrzej Morsztyn, and Zbigniew Morsztyn.

² A. Nowicka-Jeżowa, *Jan Andrzej Morsztyn i Giambattista Marino. Dialog poetów europejskiego baroku*. Warszawa 2000.

³ Poemat ten został zresztą wydany przy współudziale Mrowcewicza.

⁴ J. Dürer-Durski, *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966.